Nr. 42 (1416). Cena 250 mk. Włocławek, czwartek dnia 22 lutego 1923 r. Rok VI

SŁOWO KUJAWSKIE

Prenumerata: na miejscu mk. 5600, na prow. mk. 6400. Za odnoszenie do domu dolicza się 800 mk.
Ogłoszenia za wiersz nonparel. Pierwsza strona 450 mk., druga i trzecia 350 mk. czwarta 8-łamowa 150 mk. Ogł. drobne po 150 m. za wyraz, tłust. druk. podwójnie. Najmn. ogł. 1500 mk. Dla zagran. ceny o 200 proc. wyższe.

Adres Redakcji i Administracji: Księgarnia Powszechna, ul. Brzeska № 4. — Redakcja i Administracja otwarta od g. 10 r. do 3 i od 5 do 6 wiecz.
Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca; nadsyłane bez oznaczenia honorarjum uważa za bezpłatne; prosi, by pisane były po jednej stronie. Ogłoszenia przyjmow. są do g. 12
REDAKTOR PRZYJMUJE CODZIENNIE, OPRÓCZ NIEDZIEL I ŚWIĄT, OD GODZINY 2-EJ DO 3-EJ PO POŁUDNIU. — TELEFON REDAKCJI 26. № P. K. O. 61.783.

Czy nie słyszymy...

Od chwili stawiania pierwszych zrębów państwowości naszej, aż do chwili obecnej, widzimy brak zgodnej współpracy pomiędzy rządem i narodem polskim.

Zapoczątkowana przez Moraczewskiego próba narzucenia narodowi polskiemu rządu, który nie odpowiadał potrzebom gospodarczym i państwowym ojczyzny naszej, była próbą dokonania gwałtu na narodzie naszym. Czynniki, które zrodziły rządy Moraczewskiego, pracują do dziś, z wysiłkiem coraz większym, w oparciu o siły obce i wrogie interesom narodu polskiego, aby utrzymać i pogłębić w narodzie waśń i niezgodę, aby zaognić i spotęgować niechęci klasowe i walki partyjne, aby istniał chaos i zamęt, który potęguje ich nadzieje opanowania Polski.

Niema kraju, oprócz Rosji, którego bogactwa naturalne byłyby tak wielkie w stosunku do tak małej wartości jego pieniądza, — jak u nas; niema duszy tak pełnej sprzeczności, jak obecnie nasza. Mamy w niej obok wielkiej bezgranicznej miłości ojczyzny — dziwną obojętność na grożącą jej katastrofę; wielki egoizm klasowy — obok bezgranicznej ofiarności osobistej (Baytel Franciszek); obok głębokiego zrozumienia tragicznej grozy niebezpieczeństwa — bezkrytyczną apatję, bezmyślną bierność i dziwnie lekkomyślną beztroskę o najbliższe jutro. A nad wszystkiem panuje miłość własnych ambicji!

Dla Polski umrzeć gotów naród cały, a żyć dla Polski — niewielu potrafi!

Gdybyśmy z taką namiętnością i zaparciem się siebie dźwigali budowę ukochanej Polski, o jaką się nawzajem zwalczamy, — mielibyśmy Polskę kwitnącą, najpiękniejszą i najbogatszą ze wszystkich państw Europy!

Jakaś obca niewidzialna gniecie nas przemoc, jakaś potworna zmora wyjada polską duszę, zostawia jałową pustkę w nas i wokół nas; twórczą żywotność duszy polskiej przeistacza na bezmiar egoizmu osobistego, klasowego, partyjnego; anarchja w nas i wokół nas!...

Zmora bratniej nienawiści, zapanowała niepodzielnie w duszy polskiej i narodzie polskim. Wzajemną nienawiścią, walką bratobójczą, chcemy zbudować Polskę — to też akt samobójstwa, dokonywany własnemi rękami na Ojczyźnie naszej.

Na rozkaz wroga stanęły do walki wszystkie siły narodu: zwarły się z sobą, starły, skłębiły — stworzyły huragan nienawiści. Walka wypełnia nasze życie społeczne, polityczne, państwowe, — wokół nas zgrzyty, przekleństwa, złorzeczenia.

Skłóciło się w Polsce wszystko, co polskie, w nas i wokół nas.

Zamiast bratniej miłości, stopionej w twórczym czynie ofiarnym na rzecz Ojczyzny, my, na rozkaz wroga, w potępieńczych swarach Ojczyznę gubimy.

Trzeba bezgranicznej bezmyślności, aby nie rozumieć, że gmach Polski dźwignąć możemy tylko zbiorowym uzgodnionym wysiłkiem całej zbiorowej duszy polskiej, całego narodu polskiego, wszystkich, bez wyjątku, jego warstw, złączonych jednym gorącym porywem twórczego czynu.

Trzeba być zupełnie bez zmysłu politycznego, aby nie widzieć, że obecny stan skłócenia i walki w narodzie naszym jest sztucznie i świadomie wytworzony i podniecany przez naszych wrogów zewnętrznych i wewnętrznych w celu doprowadzenia nas do zupełnej niemocy ekonomicznej i anarchji politycznej, a przez nie do upadku Polski i oddania Jej na żer tym wrogim Ojczyźnie naszej pasorzytom.

Oni podsycają namiętności, czynią waśń bratobójczą, — a my prowadzimy przetargi polityczne aż do całkowitego przeżyrmarczenia polskiego sumienia i polskiej duszy.

Czy nie słyszymy głosu ich nawoływań do walki, czy nie widzimy tych skurczem żądzy wykrzywionych rąk, wyciągniętych po panowanie nad duszą polską?..

Czy nie widzimy tych źrenic, krwią nabiegłych, ziejących namiętną żądzą złota i władzy?...

Czy wreszcie nie słyszymy krzyku własnej zrozpaczonej duszy polskiej, przez waśń i niezgodę rozdzieranej na strzępy, omdlewającej z przerażenia i bólu?.. Czy nie słyszymy, jak łka i zawodzi?...

Czy nie widzimy Jej, jak noce całe chodzi, od wsi do wsi, od chaty do chaty, od dworu do pałacu, a kołacze, a prosi, a błaga, a molestuje, a zaklina, — o jedno tylko, o jedno — o zgodny czyn obronny!..

— — — — — — — — — — — — —

Chrystę, z Golgoty swej Męki zejdź i miłosierdzie okaż nam.

Po długiej niewoli zwróciłeś nam, Panie, wolność, ale duch nasz niemocą tknięty, zatraca resztki twórczej miłości Ojczyzny; a zamiast Polski, mamy dziś tylko skłócone stany, walczące partje. Zamiast Twego o Panie, nakazu miłości i poświęcenia, — duszę narodu nienawiść zjada.

Przewrotność judasza narodów, panowania blizka, urąga Twojej, o Panie, dobroci, — a duszę Polski zatruwa jadem niszczącej niezgody i walki partyjnej.

Z piętnem bogobójcy na czole, z promienną gwiazdą Sjonu w ręce, ziejąc ogniem nienawiści do krzyża, żądny krwi, złota i panowania — śpieszy na podbój Polski, — aby poraz wtóry na Męki Twej Golgocie dokonać mordu i ukrzyżować duszę Polski!...

O Panie, czyż Twojej sprawiedliwości zadość się nie stało czy, sześć pokoleń, za win odkupienie, żywcem, przemocą w ziemię wdeptanych, nie czyni zadość?...

Wszak tylu ich było za wolność tej ziemi, bez cienia winy; czyż ich męka ofiarna nie zdoła zrodzić czynu odkupienia?...

O Panie, daj moc potężną do wstrząśnienia zbiorową duszą polską; daj grom tak potężny, by targnął wszystkiemi trzewiami tej duszy i zrodził pożądanie wielkiej ofiarnej miłości i zgody; by w ogniu tej miłości stopił wszystkie stany w jeden, jednolity, wielki naród polski!

Daj, o Panie, Polsce moc twórczego czynu, zgodnego wielkiem ukochaniem tego, co na ziemi najdroższem mienić naród może — Ojczyzny!

Fr. Zieliński.

Nauczycielskie Koło Sejmowe Chrz. Zw. J. N.

W piątek dnia 9 lutego odbyło się w Sejmie zebranie posłów i Senatorów stronnictw narodowych, pod przewodnictwem p. Senatora Michała Siecińskiego ze Lwowa (Z. L. N.) wiceprezesa Stowarzyszenia Chrz. Nar. Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w Polsce i Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych. Na zebraniu tym uchwalono utworzyć „Nauczycielskie Koło Sejmowe Chrz. Związku Jedności Narodowej".

Prezesem wybrano posła d-ra Tadeusza Mendrysa (Ch. D). wiceprezesa Sejmowej Kom. Oświatowej, który jest równocześnie kierownikiem Szkolnictwa Średniego; wiceprezesami posła prof. d-ra Konopczyńskiego (Z.L.N) kierownika Sekcji Szkolnictwa wyższego, posła Henryka Mianowskiego (Ch. D.) — Kierownika Sekcji Szkolnictwa Zawodowego, Senatora M. Siecińskiego (Z. L. N.) kierownika Sekcji Szkolnictwa Powszechnego, Sekretarzem posła. Albina Nowickiego (Ch. D.) Poza tem przyłączyli się do Nauczycielskiego Koła Sejmowego następujący posłowie i Senatorowie: Sołtyk — prezes Sejmowej komisji Oświatowej, Orliński, Kornecki, Sokolnicka, Arcichowski, Kapałczyński, dr. Rąb, ks. prof. dr. Wójcicki, prof. dr. Thullie, Knothe, dr. Godlewski, prof. dr. Radziszewski, Lipski, Baliński, dr. Proszyński, ks. Wyrembowski, Rymar ks. Londzin Szuj.

Po ukonstytuowaniu się koła, omówiono cele tego zrzeszenia i sposoby pracy, oraz program postępowania poszczególnych Sekcji i członków. W ten sposób zostaną ustalone i ułatwione prace parlamentarne oświatowców posłów i Senatorów, jako też w dziedzinie Szkolnictwa i nauczycielstwa, posunięcia Stronnictw narodowych przy ścisłym kontakcie i w porozumieniu z zawodowemi organizacjami nauczycielskiemi Szkół Wyższych, Średnich i powszechnych, dla dobra oświaty, nauczycielstwa i narodu Polskiego. Z.

Stosunki Polsko-Bałtyckie.

Młode z punktu widzenia niezależności politycznej Państwa Bałtyckie, Łotwa, Estonja, Finlandja, zakończyły obecnie w zasadzie okres przeorganizowywania swych ustrojów ekonomicznych, powodowanego zmianą ustroju politycznego, oraz wkraczają w okres normalnej gospodarczej pracy pokojowej. Praca ta jest dziś już skonsolidowaną i osiąga wysoki stopień natężenia nie tylko z względu na potrzeby krajowe ile z względu na olbrzymie zapotrzebowania, objawiające się na każdem polu sąsiedniej Rosji Sowieckiej. Celem sprostania wielkim zadaniom, jakie stoją dziś przed życiem ekonomicznem tych państw, szukają one zagranicznych źródeł zakupu tych produktów których same nie wytwarzają wogóle lub wytwarzają w niedostatecznej ilości. Produktami takiemi są: materjały kolajowe, wyroby żelazne, maszyny jak obrabiarki, tokarki itp. manufaktura, artykuły konfekcyjne, węgiel i jego produkty oraz wosk ziemny z jego przetworami. Dotąd sprowadzane powyższe produkty w przeważnej mierze z Anglji, Szwecji i Niemiec. Wysoka waluta dwuch pierwszych państw, a obniżenie się niebywałe jakości wyrobów niemieckich powodują, że państwa bałtyckie szukają innych dogodniejszych źródeł zakupu. W tyn celu ostatnio żywo interesują się Polską, u której spotykają korzystniejsze warunki walutowe oraz której wytwory poszczególne spokojnie równać się mogą z wytworami zachodnio-europejskimi.

Ryski kierowniczy organ kupiecko-przemysłowy „Latwijas Tirgotaje" przygotowuje spejalny numer, poświęcony III. Targowi Poznańskiemu, który jak wiadomo, odbędzie się w czasie od 29.IV. do 5.V.1923. r., wychodząc słusznie z założenia, że udział kupców łotewskich umożliwi im szybkie zorjentowanie się w podaży polskiej i da im doskonałą sposobność poczynienia zamówień bezpośrednio w pierwszorzędnych zakładach przemysłowych Polski. Przytem zaznaczyć należy, że przedtem wyjdzie numer wspomnianego czasopisma, omawiający wyłącznie stan przemysłu polskiego.

Niezależnie od tego stara się niedawno powstałe w Warszawie Izba Handlowa Polsko Łotewsko-Estońsko-Finlandzka o skierowanie projektowanych z państw bałtyckich do Polski wycieczek kupiectwa tutejszego na III. Targ Poznański.

Zależy już teraz od poszczególnych przemysłowców Polski, czy — biorąc udział w III. Targu Poznańskim — umożliwi państwom bałtyckim wejście z Polską w stały kontakt międzynarodowej wymiany handlowej.

Co niesie dzień?

LUTY 22 CZWARTEK	Dziś: Stolicy św. Piotra w Ant. Słow.: Wrocisława. Jutro: Such. Piotra D., Fulgentego. Wschód słońca o g. 6.40 Zachód o g. 17. 9 Wsch. księżyca. o g. 9.31 Zachód o g.

Z Gimnazjum J Steinbokówny. Program „Wieczoru Mickiewiczowskiego“, który odbędzie się w gimnazjum w sobotę dnia 24-go b. m., przedstawia się, jak następuje:

Część I — „Apel do młodzieży polskiej i „Świteziankę“ odśpiewa chór uczenic pod batutą prof. P. Bojakowskiego; „Pieśń Wajdeloty“ deklamacja p. Szalwińskiej; „Lilja“ uscenizowana ballada Mickiewicza; „Koncert nad koncertami“ Nowickiego odegra na fortepianie p. Krygiereówna.

Część II — „Polały się łzy...“ i „Niepewność“ odśpiewa p. Zuzanna Anasiewiczówna; Żywe obrazy z poematu „Pan Tadeusz“: „Tajemnicza nimfa w ogródku“, „Zosia karmiąca drób“, „Telimena przygotowuje Zosię do pierwszego występu w świat“, „Pożegnanie Tadeusza z Zosią“ i „Muzyka Jankiela“. Na zakończenie tańce; menuet i polonez w kostjumach.

W przerwach przygrywać będzie orkiestra pod batutą p. Długołęckiego.

Bilety do nabycia w dzień przedstawienia przy wejściu na salę; wcześniej nabywać można bilety w kancelarji gimnazjum.

W poniedziałek dnia 26 b. m. „Wieczór Mickiewiczowski“ powtórzony zostanie dla młodzieży.

Dochód przeznacza się na „Koło Wpisów“ przy gimnazjum J. Steinbokówny.

Krajobraz i zabytki Wyżyny Małopolskiej pod takim tytułem wygłosi w sobotę d. 24 lutego r. b. o godz. 8 w sali Aktowej państwowego Gimnazjum Męskiego odczyt p. Konrad Fiedler, wybitny krajoznawca, prezes oddziału P. T. K. w Bydgoszczy. Odczyt urozmaicony będzie barwnemi obrazami świetlnemi. Bilety wcześniej nabywać można w Biurze ogłoszeń L. Makowskiego. —

Stan zdrowotny. Za czas od 7 do 11 lutego r. b. stwierdzono w powiecie włocławskim następujące przypadki chorób zakaźnych:

We Włocławku: 1 przypadek duru plamistego, 1 przypadek błonicy, 7 przypadków odry, 1 przypadek gruźlicy płuc.

W Chodczu: 3 przypadki odry.

Z Harcerstwa. *Podziękowanie.* Za ofiarowanie na dom harcerski 10.000 mk. jako dochód z przedstawienia amatorskiego dzieci, składa serdeczne podziękowanie

Ks. A. Bogdański.

Odprawa komendantek drużyn i przybocznych odbędzie się we czwartek, dnia 22 b. m. o godz. 19-ej w lokalu Komendy Żeńskiej

Zwalczanie czarnej giełdy. Kronika obław na spekulantów walutowych notuje stale jeden i ten sam wynik: Złapano tylu, a tylu uczestników, którym odebrano pewną sumę dolarów, marek niemiec., funtów Szterlingów, franków i t. p., aby wymienić je następnie przymusowo na marki polskie. O ukaraniu tych giełdziarzy jakoś nie słychać nigdy. A jednak było by rzeczą nader skuteczną ogłaszać przynajmniej nazwiska tych „Czarnych“ spekulantów chociażby dla statystyki, która dałaby bardzo cenny materjał dla tych ludzi, którzy będą pisać Historję nauki polskiej za „Żelaznych mędrców“ gen. Sikorskiego.

U nas we Włocławku odbywają się od czasu do czasu również obławy na waluciarzy, ale mimo to wszystko z drugiej strony daje się im możność dalszej spekulacji. Codziennie, a zwłaszcza w dni targowe roi się od waluciarzy, przed każdym bankiem, na ul, 3-go Maja, a najlepszy bodaj punkt dla spekulacji, to ul. Tad. Kościuszki, w okolicy Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, która dotychczas zdobyć się nie może na znak zewnętrzny na swoim gmachu, chociażby ze skromnym napisem czterech liter »P. K. K. P.«. Ten brak reklamy Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, odczuwają nietylko Włocławianie lecz, i przyjezdni, którzy nie znając miasta błąkają się po ulicy, wypytując się o „P. K. K. P., spacerujących tuż spekulantów, którzy natychmiast ofiarowywują swe usługi według kursu Czarnej giełdy, czem wyzyskują obywateli, a także przyczyniają się do spadku marki polskiej. *Z.*

W sprawie zakończenia strajku w przemyśle papierniczym i fajansowym. Ukazało się wyjaśnienie w Słowie Kujawskim d. 20 b. m. tutejszego Inspektora Pracy 10 Obwodu p. Jana Kowalika, do którego chciałem dorzucić kilka słów.

I. Strajk w przemyśle papierniczym i fajansowym wybuchł skutkiem odrzucenia przez zainteresowanych właścicieli fabryk propozycji p. Inspekt. Pracy.

II. Przy likwidacji strajku istotnie został przyjęty wniosek p. Inspektora Pracy ale z poprawką przedstawicieli robotniczych w formie 20% dodatku do płacy styczniowej.

III. Przy likwidacji strajku rzeczywiście w Włocławku nie byli obecni posłowie na Sejm, ani też przedstawiciele Minist. Pracy i Opieki Społecznej, jednak faktem jest, że Min. Pr. i Op. Sp. wpłynęło pośrednią drogą z posłami na zakończenie strajku. *S. M.*

Napad na pociąg. Nocy wczorajszej pomiędzy Kutnem a Krośniewicami na pociąg nocny nr. 405 dokonano zbrojnego napadu. Jeden z pasażerów Walerjan Przeobrażeński został raniony przez bandytów w okolicę serca. Pociąg zatrzymano, pościg wszczęto za bandytami. Bliższych szczegółów brak.

Osobiste. Do Włocławka przybył generał broni p. Zieliński.

Podziękowanie. Szanownym Pracownikom cukrowni w Chełmicy Wielkiej, oraz zacnej Pani Czajkowskiej, za ofiarowany cukier, buraki, mąkę, kartofle dla „Domu Sierot“ składamy serdeczne „Bóg zapłać“,

Zarząd „Domu Sierot“.

Z sądu. Za namawianie do złożenia fałszywych zeznań w sądzie pokoju m. Kutna został skazany przez sąd okręgowy w Kutnie Jakób Goldstein, kupiec, na 8 miesięcy więzienia, a Chaskiel Glewiński fałszywy świadek, namówiony przez Goldsteina na 6 miesięcy więzienia.

Z przemysłu skórzanego. W ostatnich dniach zanotowano nową zwyżkę ceny skóry na rynku miejscowym. Również i czeladnicy szewccy zażądali 10% podwyżki płacy, motywując swe żądania wzrostem drożyzny produktów pierwszej potrzeby.

Zamknięcie piekarni. Wskutek ciągłych nieporozumień i ostatniej awantury, jaka wynikła pomiędzy piekarzem Busem a spólnikami braćmi Dąbrowskimi władze policyjne zamknęły piekarnię do rozstrzygnięcia sprawy przed sądem.

Słodkie drzewo. Jeden z wieśniaków kujawskich, nabył drogą licytacji w leśnictwie włocławskim drzewo, w którym znalazł ukryty ul zawierający przeszło dwa pudy miodu.

Wspomnienia z pielgrzymki naszej do Skępego.

3

Tradycja niesie, że obecny kościołek wystawił Karnkowski w przeciągu miesiąca — na miejsce starego drewnianego, chylącego się już do upadku. Chciał tem uczcić pobyt w Karnkowie Króla Stefana, gdy w przejeździe do Gdańska obiecał ukochanemu swemu przyjacielowi wstąpić w odwiedziny do Karnkowa. Wtedy to w tak krótkim czasie stanął obecny kościołek, pełen wewnątrz i zewnątrz pomników, tablic pamiątkowych rodziny Karnkowskich i z nimi spokrewnionych, lub skoligaconych.

Dla braku miejsca niepodobna wszystkich tu wyszczególniać.

Zasługują one na to jednak, by im specjalnie czas i pracę poświęcić. Dokonał już tego ks. A. Chmielowski brat znanego krytyka Piotra — w dziele p. t. „Stanisław Karnkowski“ w szczegółowych opisach Karnkowa, ozdobionem ilustracjami. Ciekawych i lubiących się w studjach archeologicznych naszej przeszłości tam więc odsyłam.

Długo idąc w kompanji odwracałam głowę ku zostającej w tyle wieży kościoła, aż póki szybko idącym piel grzymom nie znikła z oczu.

Aż póki nie zamajaczyły granatowe kontury drzew rozległych skępskich lasów; a następnie zamigotała biała tafla dwóch jezior pochłaniając naszą uwagę.

Najprzyjemniejszą rozrywką dla mnie jest zatapianie się myślą w przeszłościach naszych świetnych; kojarzenie ich z teraźniejszością. Budzenie do życia świetlanych naszego narodu postaci przy Karabeli lub w areopagu, — to znów na rodzinnej grzędzie przy zatkniętej szablicy orzących własnoręcznie rodzinną skibę, lub z tą samą szablicą harcujących na kresach Polski — w obronie ziemi swej, w obronie wiary i kościoła.

A choć nie z samych Cyncynatów składała się ta umiłowana przeszłość nasza, choć nie brakło tam zaprzańców, renegatów, choć byli tam i zdrajcy, to jednak myśl ześlizguje się z nich szybko oddala ze wspomnień swych mroczne postacie — zatrzymując te wielkie, te świetlane, te filary Ojczyzny.

Takie myśli opanowały mię gdyśmy zbliżali się do Skępego. Całe szeregi dzielnych rycerzy Marji — sodalisów i obrońców przedmurza chrześcijaństwa jak w kalejdoskopie przesuwały się w duszy budząc tęsknotę za tem co było i odrywając od rzeczywistości tak dziś dla nas smutnej niestety. Skępe o półtorej mili od Lipna odległe, leży na drodze z Lipna do Sierpca wśród piaszczystych lasów; na wyspie niby na kępie położone między dwoma jeziorami ztąd nazwa Skępe.

Miasteczko to było założone na mocy przywileju Władysława Warneńczyka w r. 1445, w rok prawie po tragicznej śmierci tego króla pod Warną. Było w tym czasie w posiadaniu Kościeleckich następnie przeszło w ręce Działyńskich, a od r. 1701 dostało się Zielińskim, którzy dotąd są właścicielami Skępego.

Na polach miejskich znajdują się 3 pojedyncze okopy, z których jeden nazywa się Górką Biskupią, gdyż w r. 1700 był schronieniem Konstantego Zielińskiego arcybiskupa lwowskiego, który jako stronnik króla Stanisława Leszczyńskiego krył się przed Sasami, lecz w końcu przez ich stronników w schwytanym został.

Klasztor zbudowany o parę tysięcy kroków od Skępego, a wioska Wymyślin wśród której się wymyśl powstała później, gdy klasztor już był fundowany.

Cudowna statua Najśw. M. P. w wieku dziecinnym znajdująca się w wielkim ołtarzu nabytą była w r. 1496, a więc przy końcu XV w. przez Zofję córkę Mikołaja Kościeleckiego kasztelana Kruszwickiego — w Poznaniu u artysty, który ani jej sam nie wypracował, ani nawet o jej posiadaniu nie wiedział.

Pobożna panienka spostrzegła ją w najskrytszym kąciku pracowni snycerza i nie posiadała się z radości, że wreszcie znalazła widywaną we snach podobiznę, której od dość dawna wszędzie szukała naprożno.

Właściciel pracowni nie chciał wziąć zapłaty twierdząc, że o istnieniu statuy zupełnie nie wiedział i za swą własność jej nie uznaje. Otrzymaną więc w podarunku przywiozła Zofja Kościelecka do dóbr ojca do Skępego i umieściła w tymczasowo zbudowanej kapliczce. W dwa lata później w r. 1498, gdy szczupła świątynka nie mogła pomieścić licznie przybywających pielgrzymów stryj Zofji Mikołaj Kościelecki biskup chełmski wybudował obszerniejszy kościół, a za zezwoleniem stolicy apostolskiej i ówczesnego biskupa płockiego Lubrańskiego wprowadził ks.ks. Bernardynów, którzy się tu utrzymali aż do czasu kasacji klasztorów w b. Kongresówce przez moskali w rok po styczniowem powstaniu r. 1864.

Ignacy Antoni Zboiński wojewoda płocki z żoną swą Salomeą z Karnickich wystawili tu w końcu XVIII w. prezbiterjum, gdzie po śmierci r. 1796 spoczęli.

Jakkolwiek z fundacji różnych pobożnych w różnych czasach budowanych kaplic styl kościoła w Skępem nie powinienby być jednolitym tak przecież nie jest. D. c. n.

Usunięcie z mieszkania. Przy ul. Botanicznej Nr. 27 w domu p. Morawskiego nastąpiło usunięcie przez urząd mieszkaniowy p. Winkielewskich. Położenie usuniętych mieszczących się na korytarzu, w obecnej mroźnej porze jest nie do zniesienia. Urząd mieszkaniowy powinien wejść w położenie pokrzywdzonych.

Z sejmiku powiatowego. Włocławski sejmik powiatowy nabył dwa samochody.

Brak soli. Informują nas, że w naszem mieście od kilku dni daje się odczuwać brak soli.

Jarmark. 26 lutego odbędzie się jarmark w Osięcinach powiatu Nieszawskiego.

Zmiana własności. Część nieruchomości № 9 przy ul. Cygance nabył aktem rejentalnym od stolarza p. Osowskiego krawiec Dach.

Po nitce do kłębka. W styczniu b. r. dokonano kradzieży skór w sklepie Rubinsteina przy ul. Piekarskiej Nr. 12. Jak już donosiliśmy swego czasu złodzieje dostali się do sklepu przez podkop. Zawiadomione władze policyjne przeprowadziły doraźne śledztwo, które dało nadspodziewane wyniki. Jeden z włocławskich dorożkarzy udzielił informacji policji, że owej nocy odwiózł dwóch panów z ul. Południowej do Nieszawy. Panowie ci mieli ze sobą duże pakunki. Prowadzone dalej w tym kierunku śledztwo ustaliło, że podróżnymi byli Antoni Zwięznowski i Glichów. Obaj podczas badania zeznali, że kradzieży dokonali i skórę sprzedali paserowi Liszeckiemu zam. przy ul. Południowej. Dalsze dochodzenia w toku.

Znalezienie kradzionego konia. Niedawno pisaliśmy o skradzeniu konia gosp. Jabłońskiemu w Smogorzewie. Zawiadomiony wydział policji śledczej odnalazł konia i koniokradów niejakich Kwiatkowskich z gm. Kłóbka osadził pod kluczem.

KRONIKA POLICYJNA.

„Wierna służba". Pociągnięto do odpowiedzialności karnej 3 ochotników, którzy w 14 pułku piechoty dokonali kradzieży rzeczy.

Awanturnik. Za zakłócenie spokoju, bójkę i awantury pociągnięto do odpowiedzialności karnej Dąbrowskiego, zam. przy ul. Królewieckiej № 25.

Do odebrania. W Komisarjacie Policji państw. m. Włocławka znajduje się do odebrania weksel na 1.000.000 mk. i dowód osobisty z powiatu lipnowskiego.

Kradzież. Rynkiewiczowi, zam. przy ul. Gęsiej № 59, skradziono fornieru za 1.000.000 mk.

Wykrycie kradzieży. Binkowskiemu, zam. przy ul. Leśniej № 29, skradziono 2 kury i kozę. Sprawców kradzieży schwytano; są to: Lebiedziński i Morozowicz, których pociągnięto do odpowiedzialności.

W moim ogrodzie...

W moim ogrodzie rósł niegdyś
Kwiat szczęścia biały;
Lecz go posuchy spaliły,
Burze zdeptały...

I ninie z ziemi wysterka
Zwiędłe badyle,
Mówiąc o dawnej świetności,
Co legła w pyle...

* * *

Ileż tam było przed laty
Kwiatów i ziela!...
A teraz piołun i oset
I głóg wystrzela...

Samotny idę aleją
Mojego sadu,
Tknięty duchową niemocą,
Pełen bezwładu...

Wszystko minęło, zapadło
W głuche bezdenie...
I pozostanie mi jedno:
Ból... i wspomnienie.

KASTAN.

TELEGRAMY.

Chcą pozostać przy Polsce.

KATOWICE. (AW). 19 b. m. zjawiła się w województwie deputacja gmin Brzezie i Nieboszczwy. Deputacja została przyjęta przez naczelnika Wydziału prezydjalnego radcę Gaspariego. Jak wiadomo, z okazji prostowania linji granicznej, Niemcy mają nadzieję obie te gminy pozyskać. Deputacja złożyła w województwie deklarację zaopatrzoną w podpisy wszystkich mieszkakców tych gmin domagające się pozostawienia ich przy Polsce. Petenci zażądali, aby województwo przesłało memorjal międzysojuszniczej komisji granicznej we Wrocławiu.

Poincaré w komisji spraw zagranicznych.

Kłajpeda — Zagłębie Ruhry.

PARYŻ, 21. 2. (Rzeczpospolita). Wczorajsze posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych Izby trwało od godz. 3-ej do 7-ej i wypełnione było w zupełności przemówieniem p. Poincare'go.

Wywody p. Poincare'go trzymane są w tajemnicy.

Wiadomo tylko, że wygłosił wyczerpujące oświadczenie w sprawie Kłajpedy i uchwały Rady Ambasadorów w tej sprawie i złożył dokładne sprawozdanie z przebiegu wypadków w Kłajpedzie, a również o wypadkach w b. pasie neutralnym między Polską a Litwą.

Wiadomo również, że mówił o niewypełnieniu zobowiązań niemieckich, które spowodowały zajęcie Zagłębia Ruhry. Premier podkreślił, że akcja oporu jest inspirowana przez Rząd Niemiecki, że zarządzono i przewidziano sankcje wobec opornych urzędników, oraz wydano rozporządzenia mające na celu zapewnienie ludności obszarów okupowanych normalnego roku życia. Wojska francuskie zajęły 2,800 km. kwadratowych. Personel kierowniczy, który za czasów niemieckich wynosił 1000 do 1200 ludzi, obecnie zastąpiono przez 60 inżynierów francuskich, a w najbliższym czasie oczekuje się przyjazdu inżynierów angielskich. Dotąd wydalono z obszaru okupowanego 238 wyższych urzędników, a 55 z Nadrenji.

P. Poincare przerwał po 3 i pół godzinnej mowie swe wywody i zaznaczył, że dokończy je na następnem posiedzeniu w przyszłym tygodniu.

Przewodniczący Komisji p. Leygues. dziękował Prezydentowi Ministrów za wyczerpujące wyjaśnienie, które dał i które poparł dokumentami, umożliwiając Komisji zdanie sobie sprawy z celów zewnętrznej polityki Rządu i ze sposobów, które tenże dla obrony interesów francuskich zastosował.

Komisja zbierze się w przyszły poniedziałek aby wysłuchać dalszej części oświadczenia premjera.

Z pasa neutralnego.

Bombardowanie Kołaniec.

WILNO, 21. 2. Wczoraj o godz. 4 po południu wojska litewskie po 2-godzinnem bombardowaniu zaatakowały w sile 2 kompanji piechoty i 4 karabinów maszynowych wieś Kołańce. Walka trwała do późnego wieczora i nasze oddziały straży granicznej i policji odparły atak litewski. Pozatem sytuacja bez zmiany.

Wyparcie Litwinów.

Na odcinku grodzieńskim, gdzie panował dotąd spokój, partyzanci dokonali wypadu na nasze terytorjum, ale w parę godzin, obawiając się odcięcia, wycofali się.

Policja polska walczy z wojskiem litewskim.

Pomimo w prowadzenia przez władze litewskie do akcji wojsk regularnych, akcja z naszej strony jest prowadzona wyłącznie przez organy administracyjne, t. j. policję i straż graniczną. W tych warunkach istnieje niewspółmierność sił. Bo Litwa oprócz partyzantów, grających już obecnie rolę podrzędną, wprowadziła do akcji także konnicę i artylerję.

Władze nasze chcą dać dowód umiarkowania. Starają się wytrzymać ataki litewskie bez angażowania wojska, a dalszy rozwój wypadków zależy od zachowania się Litwy, które może nas zmusić do energiczniejszych zarządzeń.

Sporne miejscowości.

W miejscowych sferach kierowniczych panuje przekonanie, że rząd polski poczynił kroki w celu uzyskania autorytatywnych wyjaśnień w sprawie wspomnianych wczoraj czterech miejscowości, które mogą być uważane za sporne wskutek niejasności w raporcie Saury.

Gdyby Litwini posunęli się poza przyznane terytorjum, to rząd polski musiałby uznać to za prowokację i wyciągnąć konsekwencje.

Nasze straty dotąd 6 zabitych i 40 rannych.

Los gen. Carten de Vlart jest nieznany.

O gen. Carton de Viart brak wszelkich konkretnych wiadomości.

Jedna z pogłosek mówi, że generał wpadł w ręce „szaulisów" i zarówno on, jak i jego trzej towarzysze zostali zamordowani, według innej wersji miano go widzieć po stronie litewskiej.

W pasie neutralnym bez zmian.

WILNO, 21.2. (A.W.) Delegatura Rządu urzędowo donosi, że 20 b. m. sytuacja w pasie neutralnym nie uległa żadnym zmianom.

O przyłączenie do Polski.

WILNO, 21. 2. (A.W.) 18 b. m. przybyła do Wilna delegacja ludności z części pasa neutralnego przyznanego Litwie złożona z 3-ch osób. Delegacja miała złożyć lokalnym władzom polskim sprawozdanie z biegu wypadków w swych stronach oraz w imieniu ludności złożyć wyraz nieugiętego dążenia do Polski mieszkańców przyznanego Litwie terytorjum.

Opuszczenie Kłajpedy przez Francuzów.

BERLIN 21.2. Z Kłajpedy donoszą, że oddziały francuskie opuściły poniedziałek przed południem Kłajpedę. Koszary zostały zajęte przez wojska litewskie. Francuzi udali się na okręty, czekające na nich w porcie kłajpedzkim.

Prostowanie kłamstw niemieckich.

O sporze polsko-litewskim.

BERLIN, 21. 2. Ponieważ w pismach tutejszych ukazały się wiadomości donoszące zupełnie fałszywie o konflikcie polsko-litewskim, tutejsze powołane koła polskie informują, że przy obsadzeniu strefy neutralnej przez Polskę chodziło jedynie o przeprowadzenie postanowienia Rady Ligi Narodów. Polska użyła do tej akcji policji i straży granicznej bez udziału sił wojskowych. Przy obejmowaniu jednej miejscowości w strefie neutralnej natknęła się polska policja na opór litewskich band powstańczych, wśród których znajdowały się również wojska regularne litewskie. Bandy te zostały przez polską policję zmuszone do odwrotu poczem artylerja litewska otworzyła silny ogień na ową miejscowość zmuszając polską policję do wycofania się.

Kredyt 400 miljonów franków dla Polski.

Jak już doniosły depesze dnia 15 b. m. francuska izba uchwaliła dla rządu polskiego pożyczkę w wysokości 400.000.000 franków.

Tekst art. 1 uchwały izby brzmi jak następuie: Izba upoważnia ministra finansów do przyznania rządowi polskiemu z zasobów skarbu aż do wysokości 400.000.000 franków fr. na 5 proc. zaliczek zwrotnych, gwarantowanych zgóry.

Załatwienie tej sprawy, którego oczekiwano od roku 1921, wywrze poważny wpływ na wykonanie budżetu państwa polskiego w roku bieżącym i najbliższych. Według kursów obecnych franka fr. skarb otrzyma około 1 tryljona marek polskich czyli poważne pokrycie odpowiednich pozycji budżetu nadzwyczajnego.

Nadto pożyczka ta wywrze decydujący wpływ na ukształtowanie kursu marki w roku bieżącym z uwagi na zmniejszone zapotrzebowanie walut obcych przez państwo. (PAT).

RYNEK PIENIĘŻNY.

WARSZAWA, 21. 2.

Usposobienie dla walut zagranicznych na całej linji mocne i zwyżkowe.

		gotówka	
Berlin		1.75 — 1.85	
Kanada			42 000
		czeki	
Belgja	2.280—2.385—2.330		
Berlin		1.71 — $1.82^1/_2$	
Gdańsk		1.72—$1.82/^1_2$	
Londyn	190 000	208.800-205.000	
New-York	43.000 - 44.000		43.500
Paryż	2.660—2.740—2.645		
Praga		1.260—1.235	
Szwajcarja			8.200
Wiedeń		61.00—65.50	
Włochy			2.040

KILKUWIERSZÓWKI.

Z POLSKI I O POLSCE

× Z wielu miast polskich nadchodzą wiadomości o uroczystym obchodzie rocznicy kopernikowskiej. Najbardziej wspaniałą uroczystość urządziło rodzinne miasto Kopernika — Toruń.

× Poseł Priłuckij zażądał, aby w budżecie państwowym wyznaczono fundusze na naukę żargonu. Za wnioskiem Priłuckiego głosowała część pepesowców, ukraińców. Białorusinów i Niemców. Żydzi nie wszyscy głosowali.

× W New-Yorku urzadzono bardzo wspaniały obchód 450 ej rocznicy urodzin Kopernika.

× We Lwowie stanęła przed sądem kierowniczka niemieckiego liceum żeńskiego niejaka Dittner, która denuncjowała przed Rosjanami Polaków, z których wielu zostało skazanych.

Z CAŁEGO ŚWIATA

× W New-Yorku spłonął wielki szpital dla obłąkanych, mieszczący 7 tysięcy osób. 22 chorych i 3 pielęgniarki spalone.

Dostojnym Suwerenom Polakom
przenagły wniosek

Polska krowa.

Znany działacz społeczny na gruncie płockim, nie podpisując swego nazwiska, umieścił w „Dzienniku Płockim" następujący wiersz:

Dzieci—to Przyszłość Polski. A dziatwa bez mleka—
Jak Poseł bez czci, głowy!... Gdy cena się wścieka
Co godzina na mleko, a Wy w żarliwości
Wciąż radzicie rok piąty o Polski przyszłości,
Przeto Wam, Polskim wszystkim Partjom dziś
[odpowie
Ktoś tu »Wniosek przenagły«, bo o Polskiej krowie.

. . . .

Bydlak ten—jest »mleczychą«! Na paszę nie czuły,
Żre wszystko, nawet czosnek... A znów tuberkuły,
Jak tych z poza kordonu, go się nie imały,
Oraz ból, zwłaszcza »pyska«... Żarty, wytrzymały,
Czerwony, a gnaciasty, nogi krótkie, czyste,
Krzyż prosty, wymię duże, miękkie, jedwabiste,
Żyła mleczna wybitna, nieco mała głowa,
Słowem, co dłużej gadać! jest to Polska krowa!
Choć żadnej jej wadeczki uczciwie nie zataj:
Skarb krówsko! Lecz ci doda zaraz choćby rataj,
Że mleczność, siła u nich, to na paszy stoi,
A »krowa nie wymieniem, ale pyskiem doi«!...
Trzech sąsiadków z pachciarzem tę krowę porwało,
Morząc długo, »ją ssało—dziś« Cudem oddało
»Małoletnim« jej władcom... Więc gromada—rada...
Jak ją doić, paść, stoić?—wnet wszczyna się zwada!—
Głupcy, jak te rysaki, przy żłobie—złe. Zatem
Najrówniej, zgodnie ciągną, skoro są pod batem...
Otóż powstaje kwestja wprost gabinetowa:
Krasny, biały, czy w kratki ma mieć »krawat« krowa!...
Ten wrzeszczy, że czerwony, bo krowa czerwona!
Tamten: biały, jak mleko! Biała od ogona
I wymion!... Ten znów mówi: to jest racja mniejsza!
Tamten twierdzi: toć wymię, to rzecz najważniejsza!
Trzeci, dla kompromisu, aż w »desoutek« strony
Krowy zajrzał, stąd ryczy o: krawat zielony:
Czwarty: by znów nie bodła, wciąż lękiem strapiony,
Cichaczem chciał spiłować jej rogów korony...
Już rok piąty się nad tem biedzą małoletni,
A krowiątko wciąż chudsze, wciąż wygląda szpetniej.
Co gęby w tem napsuto, papieru spisano,
Burd, krzywd, oszczerstw spłodzono, ludzi zmar-
[nowano
I wspólnie się natruto — nie łatwo kto zliczy,
A marka, chciałem rzec krowa, wciąż żałośniej ryczy!..
Dalej, powstają kwestje przezawiłe, nowe:
Kto właściwie jest godzien, zdolen paść tę krowę?!...
Znów każden »ideowiec« chce ją »sam« paść, stroić!
Widocznie, dla okazji: by coś z cycek zdoić,
Bo »tak wyłączny talent« do pasionki czuje,
Że się — »jak kot na mleko« — zgóry oblizuje.
— Jam starszy, mędrszy, pan tu. Patrz, to pańska
[krowa!...
— Jam brat młodszy, a chudszy! Starszość niech
[się schowa!
— Jam w tem jest praktyczniejszy, bom wychował
[krowę!...
— Tak! lecz ją i ssał wciąż! krztynkę, nie połowę
Dał mleka!...
Kandydaci zrzedliby, gdy głowa
Mądra by tak orzekła:
Powierza się krowa
Temu, co za paszenia, zdobienia trud wielki
Nie da i nie dostanie z niej mleczka kropelki!...
A tak, to z bzdurstw i kłótni wszystkim pęka głowa,
A nie pańska, nie chłopska, lecz Polska jest krowa!...
O paszenie, dojenie wciąż trwa szpetna szopka:
Nikt źryć nie da, lecz za to każden lgnie do szkopka
Choć ukradkiem!...
Odrazu — żwawsi, chudzi, mali —
Krówkę tę acz za ogon wciąż w garści trzymali,
Dojąc i poza szkopek, częściej coś źryć dali.
Starsi, tylko się pusząc, mruczą wciąż w oddali:
— Obyście »urwij, co się da!« — cycek nie urwali —
Dojutrkowanie, bezplan sam wkrótce was zwali!
Ja, lub całe paszenie już sam wezmę w łapy,
Lub się nie tknę i winy nie biorę z tej klapy!
Zaprosicie, gdy guzik wyjdzie już z paszenia...
— Oj! nie czekać! bo krówsko podobne do cienia!
Gadania?! teoryjki?!... Krowa wspólna nasza,
Mleko wspólne i wspólny musi być trud, wasza!
Krówsko schnie, więc paść wspólnie niechaj się
[nie zwleka!
Conajwyżej, chcesz, nie bierz od tej krowy mleka...
— A juści!...
Młodsi twierdzą, jak Fredry pan Benet,
Dzierżąc za chwost krowinę: »Beatus, qui tenet«!!
Żal! że wzięli dla siły — obcego rzezaka,
Bo i mleko i krowę — zeźre spółka taka!
Bo pamiętajmy dobrze, że znów te spólniki
Chciały ją wziąć, a tylko jedność dała wnyki!...
»Psiakrew!« (Oj, słówko z Sejmu) pęka serce, głowa,
Gdy wśród kłótni partyjnych z głodu zdycha krowa
Mleczna Polska, coby wszystkich wykarmiła,
Gdyby ją wszyscy paśli, boć »w jedności siła!«

. . . .

Suwereni! zważcie też: Poco Was tam setki?!
Do zwady, czy do gaży??!! Wybrać: łby nie hetki
I prawe! Dziesięć procent w proporcjach Was
[spuścić!
Wielu — próżno chla mleczko!... (Dzieci będą tłuścić,
Gdy tu więcej dostaną...) Z nieróbstwa się wadzą —
Krówsko schnie — Naród jęczy — a, Ci radzą, radzą!
Trzy czwarte figurantów przegnać do roboty,
Bo synekur nie skarmi nawet i — byk złoty!
Więc niech w »bono publico«. Suweren Dobrodziej!..
»Won!« krzyknie, ale temu, kto: leń! zero! złodziej!...
Tu, wszędzie z potrzeb, z nędzy cały naród zbity,
I Was tam mleczko bodzie — łamiecie pulpity!
Redukcja etatyzmu niech będzie od głowy
I — mleczka Suwerenów, a będzie dla krowy,
A, Sejm, Senat w elicie zachowa decorum:
Dziś, miljardy zżerając, wciąż spór i — brak
»quorum«!...
A pomożecie przez to choć krztynę Władziowi,
Co: »jak z pustego w próżne nalać?!« — znów się
głowi...

. . . .

O jedność ryczy krowa wciąż do właścicieli
Polskich, by ją wraz z niemi znów—djabli nie wzięli!
A, do djaska! rzecz jasna, jak by pałką w głowę;
Polacy wszyscy paszą, doją Polską krowę!
Bo w niezgodzie nieróbstwie—Żyd za szeląg złupi
Polską krowę, gdy Pòlak: był—jest—będzie głupi!!

Nie kandydat do pasionki, a nawet i dojenia, lecz tylko miłośnik polskiej krowy.

Notatki literackie.

Ameryka Północna, tak blisko związana i z naszem wychodźctwem, posiada odmienny od europejskiego charakter obyczajów. Ma dużo dolarów, zato mniej kultury obyczajowej, stąd płynie pewna brutalność stosunków. Dzięki tłomaczce p. Reymontowej czytelnicy polscy w powieści **„Co ludzie powiedzą"** (nakład. księgarni Perzyński, Niklewicz i S ka w Warszawie) mają sposobność przyjrzenia się życiu plutokracji amerykańskiej z jej dobremi i złemi stronami. Jest to romans, miejscami nawet jaskrawy, ale utrzymany w granicach smaku. Życie, w końcu tragiczne, pięknej jak venus miss amerykańskiej, w której namiętności walczą z chęcią usilną zachowania pozorów przyzwoitości towarzyskiej.

Treść romansu jest bardzo interesująca, tembardziej, że autor, Rupert Hughes, posiada duży talent beletrystyczny. Jest energiczny, nie rozwlekły i streszcza się w niesłabiącej akcji. Ma przytem zdecydowane poczucie moralne i subtelnie chłoszcze obłudę amerykańską tam, gdzie maskuje się ona wzniosłemi zasadami — ku czci dolara i egoistycznego użycia i nadużycia.

Cóż czytelnik polski powie o tej książce, która nosi tytuł »Co ludzie powiedzą?«

Powie, że jest zajmująca, pięknie napisana i przeczyta szybko wielki tom z wizerunkiem amerykańskiego dandysa na okładce.

Książka o procesie E. Niewiadomskiego. Pod tytułem »Proces Eligjusza Niewiadomskiego« ukazała się na półkach księgarskich broszura zawierająca 96 stron druku w 8 ce, opracowana i wydana przez obrońcę E. Niewiadomskiego, mec. St. Kijeńskiego. Opierając się na specjalnych sprawozdaniach stenograficznych, broszura podaje dosłowne sprawozdanie z całego przewodu sądowego, z podaniem dokumentów śledztwa wstępnego, przemowień stron, oraz krótkiego życiorysu i podobizny oskarżonego.

W pracy swej autor ograniczył się do ściśle rzeczowego podania faktów i dokumentów, nadając jej charakter materjałów o znaczeniu historycznem.

Czytelnik znajduje mnóstwo szczegółów procesu, dotychczas nieznanych, pominiętych ze względów technicznych w sprawozdaniach dziennikarskich, a bardzo interesujących i cennych dla każdego, kto pragnie odtworzyć sobie całokształt sprawy.

Szczególniej wartościowe są nie głoszone dotychczas nigdzie dokumenty jak »votum separatum« jednego z sędziów trybunału sądzącego, dokumenty śledztwa i t. p.

Cena pojedyńczego egzemplarza książki wynosi 4.200 mk. wraz z dodatkiem drożyźnianym. Skład główny w księgarni »Perzyński, Niklewicz i S-ka« w Warszawie.

Różne.

Ile książek jest na świecie.

Kilkakrotnie próbowano obliczyć ilość książek wydanych od czasu wynalezienia druku w 15-ym wieku. Jeden z angielskich bibliotekarzy sądzi, że liczba wszystkich dotychczas drukowanych dzieł obraca się między 10 a 20 miljonami. Liczba tak zwanych inkunabułów, wczesnych, jeszcze na 15-te stulecie przypadających druków obliczana jest na 40.000. Nowe wydania 16-go stulecia liczą na około 570.000, w 17-em już na pięć ćwierci miljona tomów, 18-em na 2 miljony a w 19-em na 8 i ćwierć miljona. Według tej rachuby liczba tomów wydrukowanych aż do początku naszego stulecia wynosiłaby 12.110.000. Niema w tem wydawnictw perjodycznych, których liczba dosięga 15 mil. Trudno obliczyć, ile w naszem stuleciu zjawia się nowych wydawnictw rocznie. Jeżeli weźmiemy tylko cyfry 200.000 tomów rocznie przez ostatnie 22 lata, to mamy już od roku 1921 4.400.000 tomów. Według tych obliczeń liczba ogólna książek wydanych od 15-go wieku wynosiłaby 16 i pół miljona. Ów bibliotekarz sądzi, że z ogromnej tej liczby może 20.000, najwyżej 50 000 warto jest przechowania. Nawet oczytanemu człowiekowi trudnoby było wyliczyć bodaj 5000 dzieł, których brak byłby zubożył ludzkość naprawdę.

ROZKŁAD JAZDY KOLEJE
OBOWIĄZUJĄCY OD DNIA 1-go CZERWCA

Z WŁOCŁAWKA ODCHODZĄ:

do Gdańska:
osobowy warszawski o godz. 12.16
kurjer bukaresztеński „ „ 14.03
kurjer warszawski „ „ 2.47

do Poznania:
kurjer warszawski . . o godz. 3.25
osobowy „ . . „ „ 5.19

do Bydgoszczy:
osobowy warszawski o godz. 22.19

do Warszawy:
osobowy poznański . . o godz. 1.54
kurjer gdański . . . „ „ 3.54
kurjer poznański . . „ „ 4.28
osobowy bydgoski . . „ „ 7.41
osobowy gdański . . „ „ 16.27

do Warszawy, Lwowa i Bukaresztu:
kurjer gdański . . . o godz. 14.05

REDAKTOR: KS. JÓZEF KRUSZYŃSKI DRUKARNIA DIECEZALNA POD ZARZĄDEM W. TOMASZEWSKIEGO. WYDAWNICTWO KSIĘGARNI POWSZECHNEJ.